

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcyja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycyja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: owna poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolatomowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 5 listopada 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Miachum, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolo, Luce, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 listopada.

(Rezultat wyborów parlamentarnych w Holandji. — Falszywa wiadomość o upadku Chartumu i wzięciu do niewoli generała Gordona; przedwczesna radość prasy polskiej i rzeczywista groza sytuacji. — Posrednictwo Anglii w zatargu chińsko-francuskim i korzyści, jakiego Francja i Anglia z tą odnieść mogły.)

Zniewoleni dotąd prawie wyłącznie obliczać rezultat wyborów w Niemczech, wazyc i mierzyć siły przyjaznych i wrogich nam Polakom stronnictw w przyszłym parlamencie Rzeszy niemieckiej, mało mieliśmy czasu i miejsca do zważania sprawy z wyników wyborów sejmowych w Holandji, gdzie tak samo, jak w cesarstwie niemieckim toczy zacięta walkę prawdziwy konserwatyzm z fałszywym blihtrem liberalizmu, owym, jak słusznie bywa nazywany, przedśionkiem socjalnej demokracji i źródłem, z którego wiodą swój początek wszystkie żywy polityczno-społeczny przewrót. To też ograniczaliśmy się na podawaniu odnosnych szczegółów telegraficznych a dziś, mając już pewne dane, poświęcamy rezultatowi wyborów holenderskich obszerniejszą uwagę. Wybory te, jak pisze korespondent „Germanii“ — wykazują, że katolicy holenderscy, w ogóle całe stronnictwo antiliberale, twarde jeszcze dotąd stać musi boje, by wywalczyć ostateczne zwycięstwo. I dziś jeszcze nie można głośić triumfu, gdyż w jednym tylko okręgu Tiel, odnieśli katolicy zwycięstwo nad liberałami; z innych miejscowości nie mogli wyprzeć swych przeciwników a w wielu innych stanę do ponownej walki podczas ścisłych wyborów. I tak zmierzają się raz jeszcze katolicy w Arnheim, gdzie liberalny kandydat van Sleyden zyskał w pierwszym zaraz akcie wyborczym absolutną większość 1549 głosami a antirewolucyjny kandydat van Dorp z 1536 gt. ubiegac się będzie ponownie o zwycięstwo z przeciwnikiem swym, który miał głosów 1529. Na 3501 uprawnionych tam wyborców głosowało 3077. Ścisłejsze wybory odbędą się także: w samej stolicy, gdzie dawniejszy reprezentant konserwatywny Wintgens otrzymał głosów 817, a przeciwnik jego 826; dalej w okręgu Almelo, reprezentowanym dotąd w sejmie przez liberała i konserwatystę, w Delft, gdzie 2 liberałów walczyć będzie o palmę zwycięstwa z katolikiem i antirewolucyjnym kandydatem. Natomiast w Zutfen wyszedł natychmiast z urny zwyciężko konserwatysta, a drugi kandydat tego samego stronnictwa pokona prawdopodobnie swego przeciwnika przy ścisłych wyborach. W Utrechie obrany został jeden tylko liberał i gdyby tam katolicy nie byli postawili własnego kandydata, byłby tam od razu i drugie zdobyło w ogóle jedną pozycją więcej, a żadnej nie poniosło straty; ma nadto widoki na trzy krzesła w parlamencie. Katolicy utrzymali wszystkie swe stanowiska, nawet w Haarlemmermeer, tylko w Delft przyjdzie do ścisłych wyborów; kandydat ich miał tam w pierwszym wyborze 1172, a przeciwnik jego 1028 głosów; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą katolicy dzierżyli w sejmie 20 krzeseł. Ruch wyborczy w Holandji był bardzo żywy we wszystkich okręgach, żywszy, aniżeli w latach poprzednich, głównie w Almelo, Arnheim, Zutfen i Tiel, gdzie 85—90 procent stanęło do urny wyborczej. Nawet Amsterdam więcej okazał życia, popiechliwowie bowiem razem do urny wyborczej 1000 osób więcej, aniżeli zwykle. Wczorajszy telegram z Londynu rozniósł alarmującą wiadomość po świecie, która tém większą mogła znaleźć wiarę, że przesał ją, wedle „Timesa“ królowej angielskiej sam wice-król egipski. Telegram opiewał, że fałszywy prorok sudański zdobył Chartum i wziął generała Gordona do niewoli. Niektóre dzienniki berlińskie, jak „Nord. Allg. Ztg.“, cieszące się z każdej kłęski, jaka spotyka Anglię, dały posłuch owej wiadomości sudańskiej i nuże stawiać złowrogie horoskopy dla gabinetu Gladstona i zapaowiadać mu upadek. Tymczasem „Times“ że był poinformowany. Na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów oświadczył minister Granville, że wieść o podaniu się Chartumu i niewoli Gordona jest absolutnie fałszywą i dodał, że i jenerałny konsul angielski Baring nie wierzy obiegającym po Kairze pogłoskom. Wiadomość jest więc przedwczesna, niebezpieczeństwo jednak nie minęło. Jak opiewa telegram biura Reutersa z Dongoli, skoncentrował mahdi siły swe około

Chartumu i zawezwał Gordona do podania miasta. Mahdi miał przytrzymać dwóch wysłanych do Chartumu posłańców; wielkie siły powstańcze znajdują się w Berberze i zajęły wszystkie studnie pomiędzy Debbeh a obleżonym Chartumem. — Położenie jenerala Gordona jest bardzo krytyczne; jenerałowi Wolsley, bawiacemu podobno w Wady-Halfa, trudno będzie przybyć na czas z odsieczą; fałszywe wieście, przesyłane przez mudira Dongoli do Kairu, uspiły czujność Anglików, którzy już i tak nie pochoptni do działań wojennych, uwierzyli w szczęśliwą gwiazdę bohatera chartumskiego. Z wzięciem do niewoli jenerala Gordona straci Egipt i Sudan, a z nim zgina tam ostatnie ślady cywilizacji europejskiej; p. Gladstone bodaj zdoła oprzeć się namiętnym atakom opozycji.

Nie była jednak całkiem fałszywą wiadomość o posrednictwie Anglii w zatargu chińsko-francuskim. Ministryalny „Temps“ roztrzaskał obiegające w tym względzie pogłoski, sądzi, że rząd angielski dobrowolnie przedsięwziął kroki w celu pomyślnego załatwienia zatargu. Francja — pisze „Temps“ — została powiadomiona o tych krokach angielskich i nie mogła nie pochwalić dobrych chęci Anglii. Nie prawdą jest, iżby Chiny miały odrzucić wszelką interwencyę. Medyacya, któraby się ograniczała na sądzie polubowym i roztrząsaniu kosztów wojennych, do których wysokości Francja nigdy wielkiej nie przywyżywała wagi, taka medyacya mogłaby usunąć istniejące różnice, i to tém więcej, gdyby ją poprzedziło wykonanie traktatu zawartego w Tient-sin, głównie co do ewakuacyi Tonkinu. Ze względu jednak na to, że Chińczycy mają zwyczaj łamać traktaty, zdaniem jego, stanowiąc będzie najlepszą podstawę wszelkich dalszych rokowań. — P. Ferry, jak widać, gotów przyjąć posrednictwo Anglii, byle tylko zyskał wystarzające rękojmie.

Posrednictwo Anglii i jako takie pomyślnie załatwienie zatargu z Chinami przyniosłoby Francji wielkie korzyści. I tak utrwaliłoby się np. stanowisko jej na konferencyi berlińskiej. Niemcy nie mogłyby dominującą na niej odgrywać roli, gdyż reprezentanci francuscy wraz z angielskimi krzyżowałyby plany niemieckie. Anglii potrzeba rzeczywistego sojusznika, a ten według wyjaśnienia może być szczerą chęć pojednania Francji z Chinami. Rzecz ciekawa, co na tę nową ewolucję Anglii powiedzą w Berlinie. — Co do samej konferencyi, zapisujemy zapowiedź francuskiego „Tempsa“, który w przeciwieństwie do prasy portugalskiej twierdzi, że Francja nie będzie popierała pretensyi, jakie sobie rości Portugalia do rzeki Kongo, a to z tego powodu, że sprzeciwiają się one w ogóle wolności handlu na terytoryum Kongo i interesom handlu francuskiego.

Wybory.

Wybory ścisłejsze w okręgu wschowskim naznaczyl komisarz rządowy, pan burmistrz Herrmann ze Wschowy na dzień 7 b. m., to jest na piątek.

Oba komitety niemieckie, konserwatywny i liberalny, wydały następującą odezwe:

Niemiecy wyborcy!

Kości rzucone! Pan landrat Reinbaben ze Wschowy wybierany będzie w ścisłejszym wyborze z panem St. Chlapowskim, kandydatem Polaków.

Od dziś aż do dnia wyborów nie masz u nas żadnej różnicy ani pod względem politycznym ani religijnym. Od dziś dnia jesteśmy tylko Niemcami, nie mającymi innego zadania, jak odbicie przeciwnikom naszego okręgu wyborczego.

Zapomnijmy o wszelkiej nienawiści i nieprzyjaźni, wywołanej może dotychczasową walką wyborczą.

Podajmy sobie dlonie, aby nasz okręg wyborczy, zamieszkały przeważnie przez Niemców, w parlamencie reprezentowany był także przez Niemca.

Niemiecy wyborcy — wypełnijcie raz jeszcze swój obowiązek, i stancie w dniu ścisłejszych wyborów, 7 listopada jak jeden mąż przy urnie wyborczej — gdyż łatwo jeden głos rozstrzygać może

— i jednomyślnie dając głosy swój na p. landrata Reinaba we Wschowie. Tak rychły ten wyborów, naznaczony zapewne tego, aby Polaków i katolików uszczycić nieprzygotkwanymi, nakładami nas zdwojone obowiązki.

Dopiero dzisiaj rzla się po powiecie wieść o tak ppieszonym terminie wyborów.

Obowiązkiem wszystkich tych, którzy w agitacyi o pierwszych wyborów czynny ucia brali — jest przystąpić bezzwłocznie, na własną rękę, nawet bez kandydy, do agitacyi, rozdzielania katezek i nawoływania do wyborów — gdyż komitet powiatowy nie będzie miał czasu do stawienia się wszędzie osobiście — i robi w pierwszejchwil swoje, jeśli wszystkim mężom zaufania dostarczy odpowiedniej ilości karteczek.

Mamy nadzieję i pewność niemal, że duchowieństwo narodowości niemieckiej, wiedząc, o czerzcz chodzi, będzie umiało stanąć na godnym kapłańskim katolickim stanowisku, i dopomoże nam Polakom do wyboru kandydata katolickiego, znanego ze swych przekonań, ze swych wystąpię na wiecach, na których ostateczne dla katolików narodowości niemieckiej dał oświadczenie.

Polacy i katolicy okręgu wschowskiego!

Nie zapomnijcie, że Polacy i katolicy okręgu wschowskiego!

Dołóźcie wszelkich starań, aby Was w parlamencie reprezentował Polak i katolik!

Czas jest krótki — ale zapał i energia dokażą w dwóch lub trzech dniach zdwojonymi siłami tyle, na co czasem całym potrzeba tygodni!

Mężowie zaufania! Każdy z Was w dwóch dniach objędzie swój cyrkuł, a chociaż na Wasze usługi nie stoją ani policyanci, ani zandarmi — dokażcie pracą i poświęceniem dla wspólnej sprawy tyle, ile potrzeba.

Wyborcy okręgu wschowskiego stancie w piątek do urny wyborczej w jak największej liczbie. Jeśli spełnicie wszyscy swój obowiązek — zwycięstwo będzie po naszej stronie.

* * *

W Bydgoszczy odbędzie się w niedziele, dnia 9 bm. zebranie przedwyborcze, na które zaprasza komitet.

Wybory ścisłejsze naznaczone są w tym okręgu na piątek, dnia 14 b. m.

Zwycięstwo w bydgoskim okręgu jest trudne, mimo to komitet nasz polski z nieustraszoną gorliwością przystępuje do walki. Szczęść Boże w tej uciążliwej pracy! W wyborach z d. 28 października miał p. Ad. Koczorowski 4481 głosów. Przed trzema laty w ostatnich wyborach Hempel zwycięzył 5198 gt., podczas kiedy przeciwnik jego Schenk miał 4837 gt. Gdyby postępowcy niemieccy ostrygli w zapale dla p. radcy legacyjnego Gerlicha, wybór p. Adolfa Koczorowskiego nie byłby niemożebnym.

W każdym razie obowiązkiem naszym praca, chociażby bez nadziei zwycięstwa.

* * *

Podany przez nas wczoraj wynik wyborów jest dosyć dokładny, i tylko w szczegółach drobniejszych jest nieco odmienny.

Centrum z Welfami ma 100 Konserwatyci nie 68, lecz 62 Wolnokonserw. nie 18, lecz 25 Socjaliści nie 11, lecz 10

Zresztą cyfry nasze są zgodne z cyframi pism berlińskich.

„Nord. Allgem. Ztg.“ zamieszcza dzisiaj artykuł, w którym trzy rzeczy zasługują na uwagę:

1. Nadzwyczajna nadętość konserwatywna, mająca dowiedzieć wielkiego zwycięstwa „konserwatywnego prądu“, którego my dotychczas dopatrzyć się w tych „nadzwyczajnych“ rozmiarach nie możemy. Konserwatyci mieli przed trzema laty krzeseł 77, dziś mają 87. — Narodowy liberalizm z 45 spadł na 40; a więc dotychczasowy zysk tych trzech zjednoczonych partyi, mających przedstawiać „prąd konserwatywny“, wynosi w ogóle dotychczas 5, wyraźnie pięć krzeseł. Gdzie tu nadzwyczajność?

2. Na drugim miejscu znęca się „Nord. Allgem. Ztg.“ w niesłychany sposób nad postępowcami, których nazywa „młoda Litwą“ za to, że w Prusach Wschodnich stracili wszelki grunt pod nogami (postępowcy mieli tam 6 krzeseł — stracili 5 — a w jednym okręgu przyjdą do ścisłejszego wyboru). Dalej zarzuca im, że mieli przed trzema laty 107 krzeseł, chcieli zdobyć 195, a zdobyli summa summorum 31. Zdolność pórurzędowego organu w urągowskiu jest wielka.

3. Nakoniec zarzuca „N. A. Ztg.“ katolikom niemieckim, że do tej liczby 31 tylko ich sojusz „z radykalizmem powoływali“ — „że sojusznicy zwyciężyli lub doprowadzili do ścisłejszego wyboru tylko tam, gdzie dawniej dominowali postępowcy, a mianowicie: w Królewcju, w Berlinie IV i VI, we Wrocławiu, w Magdeburgu, Kilonii, Altonie, w Hamburgu I i III, w Elberfeldzie, w Solindze, w Kasslu, Frankfurturce nad Menem, Moguncyi, Darmstacie, Mannheimie, Norymberdze, Kamienicach, Zwikawie, Brunświku, Gocie i Gera.

„Po wsiach, pisze „N. A. Ztg.“, przyjaciele postępu po niebezpiecznym przysileniu choroby przechodzą do obozu konserwatywnego; po wielkich miastach choroba się pogarsza i postępowcy zostają socjalistami.“

Spostrzeżenia te są prawdziwe, nawet co do frakcy katolickiej; ale któż pcha katolików niemieckich do oddawania głosów na postępowców, jeśli nie polityka rządu, niepewna, dążąca do dyskrecyjnej władzy, pod której formą i osłoną panoszy się wszechwładza?

Katolicy dobrze znają zasady i dążności postępowców, atoli postawą rządu zniewoleni są stawać przy wyborach po ich stronie, by nie dopuścić wyboru bezmyślnego „misz-maszu“, który idzie ślepo za rozkazami rządu.

Z postępowców ekscentrycznych robią się socjaliści — i to prawda. Ale nie mniej pozostanie prawdą, że z protegowanego przez rząd liberalizmu robi się postęp. Jeśli zatem jest jakie pokrewieństwo pomiędzy postępowcem a socjalizmem, to pokrewieństwo to idąc w górę, zbliża się bardzo do protegowanych przez rząd liberałów, którzy dzisiaj są „umiarkowani“ — jutro będą rozpasani, pojutrze przejdą przez przakat „Liberale Vereinigung“ do postępu!

Okręg kościański-bukowski.

Oddano głosów 17,091. Absolutna większość 8546.

P. Ludwik Mycielski z Gałowa otrzymał 13,172

Delhaes 3,919

P. Ludwik Mycielski z Gałowa wybrany zatem 4626 głosami po nad absolutną większość. (W roku 1881 oddano głosów 17,083, z których otrzymał:

Zółtowski 13,106 Delhaes 3,942

Absolutna większość wynosiła 8542. P. Zółtowski otrzymał 4564 głosy po nad absolutną większość.

Głosy polskie wzrosły obecnie o 66, niemieckie spadły o 23.)

Prusy Zachodnie.

Okręg wyborczy starogardzko-kościerski.

Oddano głosów 17,477. Absolutna większość 8739. Pan Michał Kalkstein otrzymał 12,136 głosów, landrat Engler 5341. Zwycięzył pan Michał Kalkstein z Klonówki 3397 głosami pośród absolutnej większości.

(W roku 1881 oddano głosów 16,004, z których padło na p. Kalksteina 11,340, a na Englera 4041, Albrechta 587. Obecnie oddano więc na pana Kalksteina 796 głosów więcej.)

Okręg wyborczy wejherowsko-kartuski.

Oddano głosów 16,586. Absolutna większość 8294. Pan Antoni Kalkstein otrzymał 12,754 gt. Kleist 3832. Wybrany p. Antoni Kalkstein z Pluskowos 4460 głosami po nad absolutną większość.

(W roku 1881 oddano głosów 15,530, z których padło na p. Kalksteina 12,045. Pieper 3391. Obecnie oddano więc na p. Kalksteina 713 głosów więcej.)

Okręg wyborczy grudziądzkobrodnicki.

Oddano głosów 15,673. Absolutna większość 7837. Pan Ignacy Łyskowski otrzymał 7950. Bieler 5387. Schmuckenburg 2336. P. Ignacy Łyskowski po nad absolutną większość.

(W roku 1881 oddano głosów przy ścisłejszych wyborach 16,607, z których otrzymał p. Łyskowski 8859. Bieler 7748. Oddano więc 909 głosów mniej na p. Łyskowskiego. Po raz pierwszy atoli zwyciężył tu Polak zaraz przy pierwszym głosowaniu.)

Okręg wyborczy chojnicko-tucholski.

Oddano głosów 10,879. Absolutna większość 5440. P. Władysław Wolszlegier otrzymał 7962 głosów, landrat Müller z Tucholi 2917. Wybrany zatem pan Władysław Wolszlegier z Schoenfeldu 2522 głosami po nad absolutną większość.

(W roku 1881 oddano głosów 10,217, z których otrzymał p. Czarliski 6629. Dziek. Behrendt 2501. Preussler 1068. Obecnie oddano na pana Wolszlegiera 1333 głosów więcej. Z okręgu tego skarżą się, że wielu katolików niemieckich, jak ostrowicy i silnejszy, głosowali na landrata protestanta.)

Okręg wyborczy kwidzyńskostumski.

Oddano głosów 13,212. Absolutna większość 6607. P. Henryk Donimirski z Zajezierza otrzymał 6274, konserwatywa Müller 4752, liberał Hobrecht 2186. P. Donimirskiemu brak do absolutnej większości 33 głosów. Gdyby na p. Donimirskiego było głosowało tyle co przed trzema laty w ścisłejszych wyborach (6789), byłby już teraz zwyciężył. Oczywiście więc niektórzy mu się przeniewierzyli — a nie wiemy, dla jakiej przyczyny.

Ścisłejsze wybory odbędą się tu już w piątek 7 b. m.

Okręg wyborczy lubawsko-suski.

Oddano głosów 14,024. Absolutna większość 7013. P. dr. Rzepnikowski z Lubawy otrzymał 6207, konser. Dohna 6404, post. Reibnitz 1413 głosów. P. Rzepnikowskiemu brak 806 głosów do absolutnej większości.

(W r. 1881 padło na p. Rzepnikowskiego 5600 głosów, a więc obecnie otrzymał 417 głosów więcej.)

Z powiatu tego piszą do „Gazety Toruńskiej“: Mimo nawoływania ze strony pism polskich był tą razą udział w wyborach po wsiach bardzo słaby. Z wielkich wsi gospodarskich, jak Kazanice, Rozental, Grabowo ledwo połowa wyborców stanęła do urny. Nie trzeba się też dziwić ludziom, kiedy w niektórych wsiach, jak n. p. w Kazanicach, w dniu wyborów nie było kartek wyborczych. Cała agitacya ograniczała się na tém, że stróż ogłosił jakby na kolowrotku po wsi, iż ludzie w wieku po nad 25 lat mają stawić się na wybory, lecz większa część wieśniaków wcale nie wiedziała o co chodzi. Inteligencya nasza zajęta była niektórymi miejscowościami, funduszów na agitacyę nie było za-

dnych i tak każda gmina radzie musiała sama o sobie a agitatorowie niemieckie tymczasem uwijali się jak mrówki i balameli naszych prostaczków. — Cóż powiedzieć na to, że n. p. w okręgu wyborczym Ryszwałd uzyskał hr. Dohna 16 głosów, podczas gdy w tym czysto polskim okręgu nie byłby powinien dostać ani połowy tyle. Przybyło nam naucecielei dajezkatolików i ci, uważani przez lud za „dyrektorów“, czynią co tylko mogą, aby się przypodobać rządowi. Podobno przy wyborach ścisłejjszych Żydzki będą głosowali z nami na p. dr. Rzepnikowskiego, który i u nich bardzo jest poważnym. Zobaczymy!

Wybory ścisłejjsze odbędą się w sobotę dnia 8 b. m.

Okręg wyborczy świecki.

Zwycięził konserwatysta Gordon 5403 głosami przeciw 5100 g., które otrzymał p. Kossowski. Nasi tu teraz zawinieli. Rezultat wyborów był tu tak wątpliwy, że telegraficzne biuro Wolfa telegrafowało w sobotę wieczorem, że p. Kossowski zwyciężył, a dopiero kilka godzin później przyniosło sporządzenie.

Okręg wyborczy złotowski-cieluchowski.

Oddano głosów 16,468. Absolutna większość 8235. Ks. dr. Antoni Wolszlegier z Zamartego otrzymał 4972, landrat Scheffer 9571, rozstrzelonych pomiędzy ks. prob. Neumanem, Windthorstem i liberałem Willsem 1905. Wybrany został landrat Scheffer.

(W r. 1881 przy drugich ścisłejjszych wyborach otrzymał p. Komierowski 7625 p. Tepper 9602.)

Otwarcie kościoła w Sierakowie.

Z pod Sierakowa, 1 listopada.

Dzień 1 listopada — to dzień wielki i pamiętny w dziejach srogiej kultury dla parafii naszej, który na długie czasy wyrzył się w utęsknione serca nasze. Długo czekaliśmy na niego, bo siedm lat i dziewięć miesięcy — tutajśmy się przez ten czas bez przewodników, zaspokajając potrzeby duchowe, a chociaż głos dzwołu nas często wołał — wezwaniu jego, jako też prośbom rządowego proboszcza bez nadwężenia sumienia zadość uczynić nie mogliśmy.

Dzisiaj nadeszła chwila zmiłowania Bózego, gdziemy po długim czasie przebiegu — stanęli przed progim kościoła naszego, otoczeni tłumem ludu z najdalszych okolic, który był świadkiem radości i wesela.

O godzinie 10 rano przybył do nas Léona XIII ks. Hebanowski, ópéim óbrzędzie ekspiacyjnym, otworzył bramy kościoła i przemówił od ołtarza do zromadzonych, którzy wśród rozrzwienia słuchali słów z duszy i serca płynących; a gdy w końcu swęj pięknej i treściwej mowy wrzekł te słowa: „teraz macie świątynia, w której każdy niechaj przypomni sobie wszystkie laski i pociechy, jakie w niej odbierał — bo w tym domu mieszka znów będzie Pan wielki i potężny na poratowanie każdego nieszczęśliwego i do tego domu każdy już ma przystęp, bo to dom Ojca, bo to dom Matki, bo Kościół jest domem narodu, — placz wielki rozległ się po kościele i rozrzwienie było ogólne.

(10)

Korespondencya Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działuńskim.

(Ciąg dalszy. — Zobac nr. 253.)

Nazajutrz już tylko kommissie nasze z Radą stanu mogły się rozpierać, bo dyskussie zamknięte były. Jakoż gdy R. S. Xawery Potocki mówić zaczął, zapisał się do przymównienia. Xaw. Potocki ponowił inwektywę na kodex francuski, mówił o sumnieniu księży, o tym, że nie ma narodu na świecie, któryby w małżeńskim związku religijnego był pozabawiony błogosławienstwa. Potem po krótkim przymównieniu się Wołoskiego, który na swoją wczorajszą powoływał się mowę, zabrałem nieco przydłuższy głos (było to po raz pierwszy w izbie), zaczęwszy od wykrycia kłamstwa, jakiego użył radca stanu kasztelan Tomasz Grabowski, wnosząc z kommissiów naszych do Rady Stanu, że większość połączonych kommissiów naszych była za kodexem francuskim zmodyfikowanym, że uproszony był, aby podobne modyfikacje w Radzie Stanu wyjednał i że stóswownie do życzeń kommissiów sejmowych Rada Stanu ten projekt wnosi (tak dnia wczorajszego Xawery Potocki z urzędu w izbie powiedział, odeprzeć to należało); potem utrzymywałem, że niepotrzebnie się Rada Stanu tak zbętczenie sili dowodzić, że kodex francuski jest rewolucyjny, bo go mamy w ręku i co to jest, umiemy go ocenić, wspominałem, dla czego jest dobry, a co do małżnstw i rozwodów nic nowego nie wymyślił, tylko wznowił to, co było w pierwszych kościoła łacińskiego wiekach, zupełny i niezamieszany ustaw cywilnych z religijnością oddziął. Poparłem to historycznie, cytując słowa kilku biskupów i ojców kościoła, że tak dobrze było. Wspomniałem, że po wyróceniu praw cywilnych w czasach feudalnych,

Następnie kazał ks. Rantz po niemiecku — mowa jego wielkie wrażenie na zromadzonych w kościele innowierców, a ukontentowanie u swoich sprawiła. W czasie sumy, pięknie przemówił ks. Drażkowski, zachęcając wernych, aby radość i wesele skromnie i godnie objawiali.

Wieczorem wszystkie niemal okna domów zabłysły światłem, nawet niektórych innowierców, ale za to w niedzielę podobno odebrali nagane od pastora, iż radość i wesele dzieli z katolikami. Z godnością wielką i bez zakłócenia porządku tłumy ludu porochozdyli się do zagród swoich, zanosząc korne modły do Pana Zastępów, aby jak najprędzej podobne szczęście spotkało inne jeszcze w powiecie parafie.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 3 listopada.

(Prawdopodobny wypadek wyborów ścisłejjszych.)
(—) Ponieważ z 397 okręgów wyborczych w pierwszym akcie wyborczym tylko 300 jest pewnych, 97 przeto mandatów dopiero w wyborach ścisłejjszych rozdane zostaną. W takim razie skład przyszłego parlamentu jako też siła stronnictw wielokrotnie jeszcze zawisła od wypadku wyborów ścisłejjszych. Pośte tycheż wyborów, w których poszczególne stronnictwa wezmą udział, zostaje w stósumku całkowicie odwrotnym do osiągniętych w pierwszych wyborach rezultatów. Im więcej stanowczych rezultatów frakcyja jakaś osiągnęła, tem mniej czeka na nią wyborów ścisłejjszych; a im mniej stanowczych rezultatów może wykazać, w tem większej liczbie ścisłejjszych wyborów udział wzięść musi.

Tak np. centrum zwyciężyło w 100 okręgach, a będzie tylko jeszcze raz wybierało w 22; narodowcy przeszli tylko w 40, stanąć więc muszą jeszcze do walki w 44; wolnodumcy przeprowadzili swych kandydatów w 31 okręgach a mają jeszcze 50 wyborów ścisłejjszych; socyjalni demokraci uzyskali 10 mandatów, zmierzają się więc jeszcze w 24 razach z przeciwnymi stronnictwami. Losy i sily trzech ostatnich frakcyj zawisły więc jeszcze całkowicie od wypadku powtórnęj elekcyi. Ale już dzisiaj prosty obrachunek dowodzi, że wolnodumcy dotychczasowych strat zwycięstwami w wyborach ścisłejjszych powetować nie zdołają. — W dawniejszój sesyi posiadali 107 mandatów; ale chociażby we wszystkich okręgach zwyciężyć mieli, co jest rzeczą pałiamencie ctyku o rzeczu, wolnodumcy w nowym składzie parlamentu zależeć będzie od 20 wyborów ścisłejjszych, w których staną z nimi do walki narodowcy. Rozum dyktuje, że w tych 20 okręgach wszyscy zwolennicy centrum stanąć winni po ich stronie, aby narodowo-liberalnego kandydata nie dopuścić. Jest to tem konieczniejszém, że konserwatycy niezawodnie bez wyjątku na narodowców głosować będą. Spodziewać się należy, że wolnodumcy pamiętać będą o przysławiu: „ręka ręce myje.“ Jeśli centrum ich popierać będzie przeciw narodowcom w 20 okręgach, niechże i oni na kandydatów katolickich głosują w dziesięciu, w których ci kandydaci współ-

prawdniczą z nawcami, jako też w okręgach, gdzie ctm ściera się z konserwatystami, wólhowawcami i socyalistami.

Przyszła terazora kompromisów. Ciekawnie jakąż postawę narodowcy tam, gdzie litaże w drodze konserwatysta i wósmca. Organ Benignisa pragnie, ańa wschodzie Elby popierano postęp; ty więc sobie, aby na zachodzie sprzyrzyli się narodowcy i konserwatycy. Widac w tym hasle ani rozumu, ani logi. Ciekawimsy także, jakąż zajmą postawę demokraci socyjalni w wyborach ścisłejjsz, jako też inne stronnictwa w obecnych kandydatów. W Berlinie azy w trzech okręgach li tylko od scyistów, czy połowa okręgów stolicy apzentowana będzie przez konserwatysty czy przez wolnodumców. Przewodniwo scyjalno-demokratyczni ogłosili odezwę w której stanowią radzą wstrzynę się od wyborów; między liniami jedn łatwo wyczytać, iż nie byłiby od tego, wby socyalisci wzięli udział w akcyi porozej, byle tylko otrzymali od karłata zapewnienie, iż będzie przeciwnym ustawię o socyalistach, 2) obostrzń praw karnych, 3) ukróceniu tajnego głosowania, 4) przedłużeniu okresów pradaucznych, 5) książeczkom roboczym, 6) nowym cłom i podatkom.

Konserwatywny „Reichsbote,“ któremu zależy na popriu konserwatywnego kandydata przez scyalistów, sili się dowiesić demokratom scyalnym, że konserwatycy więcej czyni dla robotników, niż wolnomyslni. Jest i prawda; ale próby nawracania tego organu nie odniosła skutku pożądanego, a socyalisci berlińscy gotowi przenieść wodumcę nad zachowawczego Stoeckera. Co się tyczy postawy innych stronetw w obec kandydatów scyjalno-demokratycznych, dzisiaj „Post“ oświadcza, że zwalenie 4 kandydatów centrum i 8 postepowców ubiegających się o mandat pospółu z socyalistami, leży w ręku narodowców. Latwo dostrzedz, żeby się „Post“ bardzo temu cieszyła; ale jednakinie waży się wydać hasła: „za socyalistami;“ owszem radaby widziała, gdyby wszyscy sformie głosowali przeciw socyalistom. Zobaczymy, czy rządowcy pójdą za jawną radą, czy też za tajemnym życzeniem organu kościołowi wrogię.

ZIEMIE POLSKIE.

* Sprzedaż dóbr. „Wil. Wiest.“ ogłasza cały szereg majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż przez urząd wojewódzki w Warszawie. Według podanej listy, w województwie wileńskim, spis nalicza 342, a z nich: 56 w gub. wileńskiej, 50 w kowieńskiej, 43 w mińskiej, 44 w pskowskiej, 60 w witebskiej, 39 w grodzieńskiej i 50 w mohylewskiej. Oprócz tego, majątków nieruchomości, należących do powiatów i miast; jest ich tym razem w Wilnie 12, w Kownie 16, w Telszach 2, w Szawlach 6, w Rosienach 1, w Poniewieżu 1, w Pskowie 8, w Ostrowie 3, w Mińsku 16. w Grodzie 5, w Białymostku 11, w Kobryniu 2, w Brześciu 5, w Mohylewie 7, w Homlu 6, w Polecku 4, w Witebsku 7, w Dynaburgu 28, czyli razem po miastach 133 majątki nieruchomości. Przytaczając te cyfry „Wil. Wiest.“,

od wysokich opiekunów religii, że kiedy duchowieństwo i biskupi o nią niedbają, im zostaje nad nią czuwać. Powoli król dał sobie czas do rozway. Nie doszła do niego prawda, aby mógł wiedzieć, o co idzie i jak jest uwodzony, ale powolność i ojcowskie pobłażanie zastąpiło pierwsze niemile wzruszenia; my tymczasem spokojnie dalej pracowali.

25 czerwca w piątek od rana ciągnęło się dalsze czytanie uwag nad raportem Rady stanu. Po odczytaniu do ułożenia adresu przystąpiliśmy. Odczytane dwa projekta, z tych Gustawa Małachowskiego, posta Szydłowieckiego przyjęte, ale Marszałek założył, że ma poczynić uwagi, które po wypowiedzeniu do ósmiej godziny miał przynieść. O godzinie 8 zebrałmsy się, ale niewydzali przyzrzczeniu, a przytem okazywała się twroga z jakiejś naprawy, że Gustawa redakcyja weale przyjęta nie będzie. Przewał Marszałek sessiá do jutra a tak nastala najprzykrzejsza między nami i Marszałkiem chwila.

26 w sobotę od 8 rano radziemy nad adresem. Marszałek przyniósł swoją trawestacya adresu Gustawa i dokladał wszelkich usilności, ażeby punctatim popierając swoje utrzymać. Przykre to było zmaganie się dla stron obu. Gustaw wszystkiego odstępował, ale byli w izbie, co jego słowa utrzymać usilowali. Były te słowa bez wątpienia lepsze. Najsilniejszy był zamach w ostabieniu słów i przedmiotów petycyj. Po kilkogodziném utrudzeniu niedopuscił marszałek głosowania na oba razem adreasa, swój tylko poprawiony do głosowania oddał i większość przyjęte. Wielu przyzwalało na niego dla krótkości czasu sessi już ostabniej. A zatem po tej gorzkiej przeprawie około południa przystapiono do petycyjów. Przeszły o dodatkowy artykuł do konstytucyi, o trwanie upięczenia Wincentego Niemojewskiego, a skażony senat przez wprowadzenie doń radczó stanu, o radę wojewódzka kaliská, wszystkie już urzędnie więcj stá podpisów mające; potem

wyprowadza z nich następująca konkluzya:

Przytoczone cyfry dowodzą najlepiej normalnego stanu u nas kredytu ziemskiego w ogóle. Właściciele 542 majątków, którzy zaciągnęli pożyczki, okazują się w niemożności uiszczenia w terminie nawet procentów. Takie zjawisko, podkopujące grunt dobrobytu ekonomicznego kraju, wyplwá z dwóch przyczyn: 1) z niewyróchowanego zaciągnięcia pożyczek otrzymanych z banku i 2) najgólniejsza, że zbyt drogiego kredytu w banku ziemstwa.

Na drogi kredyt uderzyły i inne gazety rosyjskie, robią rozmaite uwagi, ale dyskusye ich obracają się ciągle w zakłętym kole załów ogólnikowych; jeśli zaś kiedy gazety przechodzą do projektów praktycznych, to redukują się one do pórsrodeków takich, jak kwestya nieco tańszego kredytu ziemskiego lub przenoszenie terminów wyplat procentów z jednego kwartału na drugi. Stanię kredytu ziemskiego — byloby niewątpliwie rzeczą dla rolników bardzo pożądaną, ale zależy ono od całego szeregu przyczyn bardzo skomplikowanych i niezależnych od dobrej woli akcyonaryuszów i dłużników banków ziemskich.

Głębiej zapewne należy szukać i przyczyn tej kryzys i środków ratunku. Szeroka akcyja rządowa dla podniesienia przemyslu rolnego, tworzenie we wszystkich dzielnicach towarzystw rolniczych i szkól rolniczych, jak najprędze zniesienie palących kwestyi agrarnych: czynszowej, serwitutowej i separatowej, bez czego żaden postęp w gospodarstwie na Litwie nie jest możliwym; dalej zniesienie różnicznych praw wyjątkowych, ograniczających własność ziemską, przedewszystkiem zaś usunięcie nieufności ogólniejszej, która na proch i miazgę zamienia każde usilowanie zbiorowe, dążące do podniesienia pomyślności i dobrobytu krajowego — oto drogi i środki, za pomocą których możnaby, jeśli nie zupełnie sparalizować, to przynajmniej do minimum zredukować strasne skutki nadciągającego kataklizmu, który może zadać cios śmiertelny średniej własności ziemskiej na Litwie, Rusi i Królestwie a nawet w cesarstwie rosyjskiem.

NIEMCY.

* Berlin, 3 listopada. Weimarska gazeta pisze, iż nieprawdą jest, że w książyć koniuszcy nadworni, hrabia Wedel, odwiedził dwory duński i szwedzki w sprawie księstwa brunswickiego.

— Nieszczęście. W kopalni Victor, niedaleko Kastro, w skutek eksplozyi gazów śmierć ponieóły dwie osoby, nie doznaję przyzwykłego rannych. Prace

— Do interesujących wypadków w nowych wyborów policyczny należy i ten, że pomiędzy nowo-wybranymi posłami nie widac kilku, których imię zyskało dość wielki rozgłos. I tak nie obrano ponownie marszałka dawniejszego parlamentu Levetzowa, ani jego poprzednika, prezesa naczelnego Seidewitza. I nadburmistrz Forckenbeck, który zesłał razą miał aż 3 mandaty do wyboru, święcie nieobecnością. Był on marszałkiem parlamentu od 1874 do 1879. Długoletni sekretarz parlamentu, dr. Eysoldt, musi jeszcze przeżyć ścisłejjsze wybory. Nestor parlamentaryuszów, p. Bockum - Dolffs,

rozmaite ważne i coraz mniejsze i prywatne. Nikt nie nastawał o pierwszeństwo podania, szło o ważność. Rozklassyfikowane były pod laską przez sekretarza; na najpierwsze cały ogół kraju interesujące, na ostatnie i prywatne. Czytanie ich, przyjmowanie lub odrzucanie ciągnęło się wśród naglącego zgłieku blisko do północy. Ledwie petyciom koniecznie położono, złożone były do laski zaskarzenia ministrów. — Na miejscu, zawołał Marszałek. Wszyscy poszli do swoich wojewódtw i w słabo oświetlonej sali głucha cichość nastala. Tylko chrzęst papieru dawał się słyszeć, kiedy marszałek zaskarzenia odczytując, kartki przewracał. Uroczystry to był i poważny a pełen grozy widok. Po niej jakim czasie oddał Marszałek sekretarzewi do odczytania zaskarzenie Wóznickiego, zastępcy ministra sprawiedliwości, a kontrasygnowanie przerwania działań sądu sejmowego i wstrzymanie ogłoszenia wyroku. Trzeba wiedzieć, że w rządzie zwykłych petycyj dwóch ostatnich w kolejij głosujących posłów podali byli petyciá o ukaranie Wóznickiego za to; tylko wiedząc o następciej mającém zaskarzeniu petyciá swoją cofnęli. Rozpoczęły się dyskussie. (Skarzący niedepnował aktu wykroczenia, wskazywał tylko, gdzie go szukać: czy tedy dostateczna konwikkia, aby ministra pod sąd oddać. Z wielką powagą krótkie i dość liczne z tego powodu zjawiły się przymównienia, nareszcie do głosowania przystapiono. Każdy ważył w myśli swojej zarzut i skutki ząd wynikłe w przemównieniach się natracane i brak jawnych dowodów. W głosowaniu ważył się los ciągle przez wszystkie wojewódtwa. Widząc to skarżyciel, wylaczył się z głosowania a w końcu samym podajacy petyciá przeciw Wóznickiemu, ulitowali się, chcąc dowiesć, że Polacy umieją ścigać i przebaczać, dali negatywny i uratowali Wóznickiego. Czterema głosami od oddania pod sąd uwolniony. Szedł z kolei książę minister Lubeki, oskarżony o nieprawne kontrasygnowanie zawieszenia rady oby-

wległ biedak połączonym silom konserwatystów i centrum. Był on od czasu połączonych sejmów, tj. od r. 1840 członkiem parlamentów, przez dwa lata zasiadał w Izbie pierwszej, potem od r. 1852 w sejmie, a w parlamencie od r. 1867. Urodzony w r. 1802 zagajał parlamenta jako najstarszy wiekiem. Liberalne dzienniki przypuszczają, że teraz ten zaszczyt spadnie na posta dr. Windthorsta. Tak jednak nie jest; bo starszym jest hrabia Moltke (ur. 1800), wreszcie dr. P. Reichensperger (ur. 1810).

— Wypadek wyborów do parlamentu w Alzacyi i Lotaryngii obudził w kołach paryskich wielkie nadzieje i wywołał najżywszą radość. Szwinstwistyczne dzienniki cieszą się, iż wybrano tylu kandydatów, protestujących przeciw wcieleniu tych krajów do Niemiec, a szczególnie radują się z wyborów w Metz, Müllhuzie i Strasburgu. Klucje się jakaś demonstracya przed posagiem miasta Strasburga na placu Zgody, i w tym celu zwolują różne wiece. Dollfusowi, Kablemu i Antoinowi przesłano telegraficzne życzenia. W celu okazania niemieckim socyalistom sympatyi i zadokumentowania solidarności w sprawie socyalnej rewolucyjnej dzienniki drukują odezwę do socyalistów francuskich, wzywając ich, aby pieniądze wsparli braci niemieckich i pomogli im pokryć koszta agitacyi wyborczej.

— Fédération socialiste révolutionnaire du centre na ostatniem zromadzeniu w Roubaix postanowiła wspomódz w drodze subskrypcyi robotników niemieckich w walce wyborczej przeciwko kapitalizmowi Bismarcka połączonemu z kapitalizmem Ferrego. Tekst uchwały brzmi dosłownie: „Zwazwszy, że niemiecka demokracya socyalna w kształcie, jaki przybrała na swych kongressach i w przeciagu piętnastoletniej walki politycznej, dąży do tego samego celu, co francuscy rewolucyonisci socyalni, zwazwszy, że francuska burzozazya przez organ swego rzadu uzupełniła alians politycyjny, jaki ją zawsze łączył z burzozazya niemiecká, nowym aliansem na polu handlowém i spekulacyjném w Afryce i Azyi, zwazwszy dalej konieczność odpowiedzi na tym klasom wyzyskującym z tej i tamtej strony Wogezów pod przewodem Bismarcka i Ferrego zatwierdzeniem porozumienia istniejącego między proletaryuszami obu krajów, fédéracyon du centre robotników na swém posiedzeniu dnia 24 października ze względu na blizkie wybory w Niemczech, ze względu na stan obłożenia, jaki od roku 1878 ciąży na socyalistach niemieckich, uchwalila wspomagać tychże socyalistów na polu wybo-maganiu przez wyzyskiwanie niemieckim i ich cesarskiem sojusznikom. W tym celu otwiera federacya subskrypcyá i apeluje do wszystkich ze szwinnimz wylęczonych robotników, nieprzyjaciół swego jedynego wroga, pracodawcy. Dodaje wreszcie, że pomoc ofiarowana niemieckim socyalistom jest tylko pierwszym krokiem do umiędzynarodowienia rewolucyjnych dążeń i prądów proletaryatu całego świata.

— Gimnazjum w Osnabryku otrzymało nowego dyrektora w osobie dr. Richtera. Po raz pierwszy został świecki filologowie stanu duchownego stawali na jej czele. W ogóle od rozpoczęcia walki

watelskiej kaliskiej. Przemawiały za nim głosy, żeby mu przebaczyć, że zasłużony, pożyczony, krajowi potrzebny. Zgłębiano, jaki jest obowiązek oddającej pod sąd Izby, że powinna mierzyć winę i moralne okoliczności i kraju pożytek. W głosowaniu tylko 11 głosów było za oddaniem pod sąd, reszta siedmdziesiąt kilka uwalniała go. — Trzeci szedł minister oświecenia, Stan. Grabowski: ostrzyli nań żeby znający go, ale skarga o kontrasygnacya, nowego cenzury urządzięnia niedorzecznie napisana była, z niej niepodobna było takiej winy wynieść, jak oczekiwano, nikt za nim, nie przemówił, a tylko 25 głosów pod sąd powoływało, reszta 49 uwalniała. Już to była trzecia w noc, samiśmy Marszałkowi powiedzieli, że czas skończyć. Skar-ga więc na Haukego została pod laską tylko odczytana była, a skarga na prezesa senatu została bez odczytania. Tak się wszystko skończyło. W poniedziałek wieczorem po zamknięciu obrad sejmowych zwolona rada administracyjna wobec króla układała dekret uchylający trudności rozwodowe.

Za to obszerne a niewyraźne pisanie nieskończenie przepaszam, krótki do tego czas nie dozwolił mi więcej i porządniej.

Michał Podczaszyński bezwątpienia zasługuje na względy, lubo jest nieco niedotrwały, ale żywy i gorący bioracy i wiele zdziałać mogący, trocha gadula w pisaniu, ale ma niezmierną łatwość pisania. Jest on tu w Warszawie źle widziany, ztąd mi się zdaje, żeby lepiej było dla niego, gdyby opodal pozostał czas jakiś. Zbliżenie się jego do Poznania bodaj mu jakich nie przrzyjmości.

Łączę wyraz mego uszanowania szczerze życzyliwy

Kolega i sluga najniższy
Lelewel Joachim.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

kulturowej zaczęło przybywać coraz więcej świeckich nauczycieli, a w miarę tego ubywało duchownych.

— Nowo instytucjowaniu proboszcze, administratorowie i kapłani pomocniczy mają na mocy rozporządzenia rejency wieszbawskiej natychmiast wejść w skład dozorów szkolnych nasawskich.

ROSYA.

* O zamierzonej dalszej marszrucie pp. Naumowicza i Płoszczańskiego, dowiadujemy się z następującej korespondencji p. Płoszczańskiego, przytoczonej w „Warsz. Dzienniku“. P. Płoszczański mówi, że po niedługim pobyciu w północnej stolicy, w której doznał jak najcierzejszego przyjęcia od dawnych znajomych i serdecznych przyjaciół, zamierzał być w Kronstadtzie — by się pomodlić na grobie Michała Kaczkowskiego, który zostawił po sobie wspaniałą pamięć w Galicyi, i postarać się o skromny pomnik na jego mogile. Z Petersburga uda się p. Płoszczański na Kijów do Odesy, w interesach handlowych, a O. Naumowicz zamierza jeszcze być w Rydze, w Wilnie, odwiedzić syna swego na Litwie, pomodlić się na grobie swego młodszego syna Władymiera w pow. chełmskim, zabawić u rodaków w Chelmie i jego okolicach, odwiedzić córkę swą w Hrubieszowie i tam oddać się znowu nauczaniu, następnie uda się do Warszawy, i ztamąd do Lwowa. Podróż, jak widać z powyższej marszrucy, będzie urozmaiconą i pouczającą.

FRANCYA.

* Mityng robotników w Lyonie. Na dniu 31 z. m. odbyli pozbawieni pracy robotnicy ponowne zebranie, w którym wzięło udział przeszło 2000 osób. Mówcy wytaczali znowu skargi przeciw rządowi i burmistrzowi Lyonu. Robotnik Delong zarzucił rządowi, że wydaje miliony na wielkie towarzystwa, a nie ma środków, by ulżyć niedźmy klasie pracującej. Komisya 44ech przybyła do Lyonu i nie dawszy pracy robotnikom, powróciła do Paryża. Rząd trwoni miliony na wyprawę tonińską; robotnicy będą jeszcze chwilę czekać, ale przyjdzie czas, że wystąpi przeciw rządowi z innymi argumentami. Następnie zabrał głos przewodniczący zebrania, niejaki Taix i gromię burmistrza, stawil wniosek, ażeby go ogłoszic za galgana (sic!). Wniosek przyjęto jednogomyślnie. W dalszym toku obrad zwróciła się wzwawa przeciw właścicielom domów i postanowiono stawiacz czynny opór przeciwko tymże w razie, gdyby biednych robotników, nie mogących opłacać komornego, miano wyrzucać na ulice. Jeden z mówców użył parlament za to, że ma zamiar podwyższyc clo od przywozu zboża a to celem z bogaceniam właścicieli wielkich gruntów. W końcu przyjęto następujące wnioski: „Zniżenie taksy od chleba, oddanie niezamieszkałych domów pozbawionym dachu, uchwalenie i rozdzielenie wsparcia dla biednych przez Izby syndykalne.“ Jeden tylko z robotników, opuszczający wiec, zawołał: „Chleb, albo proch!“

ANGLIA.

* Biskup O'Farrel, wracając z Rzymu, miał się według pism angielskich wyrazić, że Ojciec św. powiedział do niego, mówiąc z wielką sympatją o Irlandyi:

„Spodziewam się, iż Irlandya uwolni się niebawem z pod jarzma Anglików.“ „Osserv. Romano“ i „Moniteur de Rome“ nazywają to twierdzenie „absurde.“

WŁOCHY.

* „Młode Włochy.“ Prof. Sbarbaro został pozbawiony miejsca — jak powiada — bez słusznego powodu. Z zemsty naplął publicznie w twarz jednemu z swych dawniejszych przyrodnych a teraz założył tygodnik, pod tyt. „Jarzmo kandydyskie“, w którym pod one „forcole“ przeprowadza wszystkich, którzy mu się nie podobają. Nie dawno temu wziął na stryczek żonę ministra finansów Magliani. Owoż w zeszę niedzielę, dnia 1 listopada margr. Pescia, wicesekretarz w intencaturze finansów, kuzyn ministra Magliania, mający lat 32, wpadł do mieszkania profesora, poranił kłosem żonę profesora i jej siostrę, — i utorawszy sobie drogę rewolwerem, zbiegł na ulicę, gdzie go arestowano, ale niebawem puszczono na wolność. „Nadzwyczajny dodatek“ do „Jarzma kandydyskiego“ donosi, że prof. Sbarbaro zaskarżył ministra i jego kuzyna o napaść morderczą w swym domu. Pięknie się spisują te „młode Włochy.“

BELGIA.

* Umiarkowany p. Thonissen, nowomianowany minister oświaty, — tak pisze żydowski „Tageblatt“ berliński — płakał, gdy zoczył stosy akt z skargami, jakie do jego wydziału doszły po wydaniu nowej ustawy szkolnej.

Szkoda tylko, że, jak donosi minister, „Journal de Bruxelles“ skarg takich wcale nie ma, bo „liberalizm“ zamiast pisać skargi, woli rozpedzać radyminne, które mu się nie podobają. Zdaje się, że liberalizm już nie kontent z nominacyi 3 liberalnych ministrów, — chciałby wszystkich katolików wypędzić i miejsca ich zająć.

Spis szkół

W gubernii grodzieńskiej na początku XIX w.

Grodzieńska gubernia, granicząca na zachód z Kongresówką, na północ z gubernią wileńską, na wschód z mińską a na południe z wołyńską, utworzoną została w r. 1795 pod nazwą Słonimskiej z części województwa trockiego, nowogródzkiego, brzeskiego i podlaskiego, za czasów zaś Pawła I połączona była z wileńską pod nazwą Litewskiej; lecz już w r. 1802 znowu rozdzielona, istnieje pod dzisiejszą nazwą, jednakże ostatecznie uregulowana dopiero w 1843 r. przez odjęcie powiatów lidzkiego, który został przyłączony do wileńskiej gubernii, i nowogródzkiego, który wcielony został do mińskiej gubernii, a przyłączenie obwodu białostockiego. I tak na początku XIX w. grodzieńska gubernia składała się z następujących powiatów: lidzkiego, nowogródzkiego, grodzieńskiego, brzeskiego, słonimskiego, wołkowskiego, prużańskiego i kobylińskiego. (Terazniejsza zaś gubernia grodzieńska ma 9 powiatów i prawie milion mieszkańców).

Zakłady naukowe, jakie pozostały z czasów polskich, rządząły się zasadami komisji edukacyjnej, która była wyrazem skombinowania wielu różnorodnych pierwiastków. Ustawodawcy musieli się liczyć z katolickimi narodami uczciami, sami atoli, niektórzy przynajmniej, byli już owiani duchem filozoficznych szkół we Francyi. Ztąd pochodzi, że w ustawach komisji znajdujemy z jednej strony zalecanie szkółom różne nasze przastare praktyki religijne, gdy z drugiej nauka religii prawie pominięta została w programie naukowym; przy szkołach nie było bowiem katechetów, tylko kaznodziej, wykładający jedynie w I i II klasie najelementarniejsze rzeczy z katechizmu, a nauczali — każąc w kościele w niedzielę i święta. Nie było tedy właściwego nauczania religii, lecz była nauka moralności, którą starano się oprzeć na prawie natury, negując grzech pierwotny i potrzebę odkupienia.

Nie ma co się dziwić doktrynom podobnym, gdy sobie przypomniemy, że Condillac był wyrocznią filozoficzną dla wielu ustawodawców komisji, a Pijarówie reprezentowali wówczas (także bardzo czynni w tej komisji) gorliwych zwolenników sensualistycznej szkoły francuskiej na polu filozofii.

Oprócz tych dwóch pierwiastków liczenia się z pobożnością ojców i postępowego, jakbyśmy to dziś nazwali, był jeszcze trzeci — patriotyczny, narodowy, który postawiwszy hacinę na drugim planie, dawał więcej miejsca językowi polskiemu i urządzeniom krajowym. Idąc za popędem uczuć przywiązania do kraju, starano się kraj ten dać lepiej poznać a instytucje jego lepiej zrozumieć, starano się w uczniu wpajać politykę prawdy, miłość sprawiedliwości politycznej, słowem ustawa chciała wychować tak młodzież, aby następnie ojczyzna miała z nich przedewszystkiem dobrych obywateli kraju. Ustawodawcy pragnęli tedy za pomocą nowego trybu wychowania przeobrazić naród cały i wyleczyć go tym sposobem z różnych niemocy, które tyle nieszczęść krajowi przyniosły.

Otóż takim, mniej więcej musiały być ożywione duchem zakłady naukowe, pozostałe z czasów polskich w nowo utworzonej gubernii grodzieńskiej. Nowy rząd zapewne wprowadził natychmiast pewne zmiany i modyfikacje niektóre w trybie wychowania i nauczania młodzieży, lecz dopiero za czasów Aleksandra I nastąpiły zmiany, ujęte w prawo obowiązujące dla szkół wszystkich, a nastąpiło to w skutek ukazi wydanego dnia 4 kwietnia 1803 r. o zreformowaniu uniwersytetu wileńskiego i dnia 18 maja tegoż roku o utworzeniu wydziału (okregu) wileńskiego, w skład którego weszły gubernie: wileńska, grodzieńska, mińska, wołyńska, podlaska, kijowska, witebska, mohylewska i następnie obwód białostocki. Ukaz ten wszedł w życie z początkiem następnego, 1804 roku; szkoły zostały podzielone na gimnazya i powiatowe szkoły, które się nazywały gimnazjami drugiego rzędu, nadto były jeszcze parafialne szkoły przy kościołach i klasztorach; jedne szkoły były utrzymywane przez zakony, drugie były na koszie rządu.

Hr. Longin Plater, członek głównego zarządu szkół, kamerjunker dworu cesarskiego, honorowy członek wileńskiego uniwersytetu, jako wizytator odwiedzał w 1808 roku zakłady naukowe w grodzieńskiej gubernii i z jego sprawozdania czerpiemy wiadomość o tych zakładach (wydrukowano to w urzędowym czasopiśmie pod tyt. „Periodyczeskie socinienie o uspiechach naradnawo proświeszczenia“, numer XXIII, w Petersb. 1809, od 274 do 294). Skutkiem nowej reorganizacyi szkół, w wydziale naukowym wileńskim w gubernii grodzieńskiej urządzone zostało jedno gimnazjum i 8 szkół powiatowych albo gimnazjów drugiego rzędu.

I. Gimnazjum gubernialne grodzieńskie otworzone w listopadzie 1805 w miasteczku Swisłocz, w powiecie wołkowskim położonem (w XVII wieku miał tu istnieć zbór kalwiński, przy którym była szkoła). Dzieńdziesiątego miasteczka, Wincenty hr. Tyszkiewicz, referendarz W. Ks. Litewskiego, kawaler orła białego i św. Stanisława, wiele się przyłożył do utworzenia tego gimnazjum (hr. W. Tyszkiewicz, z linii młodszej birzańskiej, był synem Antoniego-Kazimierza, hrabiego na Łohojsku, Berdyczowie, generał-lejtnanta wojsk W. Ks. Litewskiego i Teresy z Tyzenhanów, urodził się w Łohojsku 1757 r., um. 1816, dziedzic na Łohojsku, Swisłocz i Białopolu, żonaty był z Teresą księżniczką Poniatowska, córką księcia Andrzeja i hrabianki Maryi Teresy Kińskiej, siostry księcia Józefa), ponieważ zbudował dwa duże domy, w których

wygodnie się mieściły wszystkie klasy gimnazjum i nawet były pomieszkania dla nauczycieli, nadto darował wiele książek i instrumentów fizycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cholera.

Paryż, 3 listopada, wieczorem. W Nantach zachorowało wczoraj na cholere osób 10, umarło 5. — Z Oranu donoszą o 3 przypadkach śmierci.

Rzym, 2 listopada. W Neapolu dziś umarła na cholere tylko jedna osoba, która wczoraj zachorowała; dziś nikt na cholere nie zapadł. Biuletynu cholerycznego dziś nie ogłoszono.

Nantes, 3 listopada. Od północy umarło 10 osób na cholere. Prefekt i mer zwiedzili dzisiaj lazarety. W Saint-Nazaire zaprowadzono dwudziestoczegodzinną kwarantannę dla przybywających okrętami z Nantes podróży. W Paimboeuf wydarzył się jeden przypadek cholery.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 4 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał lenicznemu rewierowi Perlowi w Kociągu w powiecie ragnickim, królewski order korony czwartej klasy.

* **Teatr.** Dziś operetka „Czula struna, komedia z francuskiego „Nie ma męża w domu“ i komedia Dobrzańskiego „Złoty cielec.“

W czwartek komedia Scribego „Czarodziejskie ręce.“ W sobotę komedia Zalewskiego „Artykuł 264.“

W niedzielę obraz ludowy „Czartowska lawa.“

* **W piątek dnia 7 listopada r. b. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 35, posiedzenie członków wydziału lekarskiego.**

Dr. B. Wicherkiewicz.

* **Jutro w środę dnia 5 listopada o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.** Na porządku dziennym pomiędzy innymi sprawami, wybór zastępy drugiego deputowanego na sejm prowincjonalny itd.

* **Dar Ojca św.** Za pośrednictwem Ojca Jacka Fudzińskiego, pochodzącego z Czarnkowa, a będącego obecnie penitencjarzem w kościele św. Piotra w Rzymie, Papię Leon XIII. darował kościołowi w Czarnkowie ornat, puszkę, kielich i ampulki alfenidowe ze srebrną tacą.

* **W Trzemesznie zmarła w dniu 30 z. m. wdowa Rymarowiczowa w wieku 98 lat.**

* **Referendarysz sądowy Edward Ruffmann**, mianowany został referendarzem rejencyjnym i przekazany rejencyi bydgoskiej.

* **We Wschowie** na posiedzeniu rady miejskiej wybrany został deputowanym do sejmu prowincjonalnego radny Oehmgen.

* **Przekop Noteci** ma być wykonany powyżej mostu kolei żelaznej pod Draskiem (w stacyi 232 (233)).

* **Pozostawianie** małych dzieci bez dozoru w domu już niejednokrotnie było przyczyną nieszczęścia, a pomimo to co chwila słychać że rodzice, zwłaszcza z klas niższych, na to nie zważają. Ze Zbyszewa pod Margonimem donoszą, że robotnica B. oddała się w zeszyły tygodniu z domu nie oddawszy dwoje swych małych dzieci nikomu pod dozór. Jedno z nich zbliżyło się widocznie zanadto do palącego się w kominie ognia, przez co zajęły się sukienki dziecka, tak że pomimo szybkiej pomocy zmarło wskutek ran od poparzenia.

* **W okolicy Mieściska** grasuje dyfterytis i szkarlatyna. Kilko dzieci padło już ofiarą tych chorób. U nauczyciela Przybrowskiego zachorowało dwoje dzieci, z których jedno umarło, wskutek czego został p. Przybrowski zwolniony od udzielania lekcyi w szkole, a przylegająca do pomieszkania jego klasa została zupełnie zamknięta. Niezawodnie przyjdzie do zamknięcia całej szkoły. Tu i owdzie pojawia się także biegunka i tyfus, lecz w małym tylko rozmiarze.

* **Album malarzy** w Rzymie przebywających, ofiarowane na rzecz teatru polskiego w Poznaniu, przypadło w udziale p. Antoniemu Kalksteinowi z Pluskow, a to jako posiadaczowi nr. 88.

* **Wydawnictwo warszawskie** na powodzin p. t. „Na pomoc“ przyniosło czystego dochodu rubli 4018 kop. 79 $\frac{1}{2}$. Sumę tę oddano komitetowi dla powodzin na ręce pana Goldstana.

* **Przykomórka Radziejewo** w Kongresówce został zamieniony na punkt przechodni pograniczny, zaś piotrkowski (Piotrków kujawski) pograniczny punkt przechodni został zamieniony na przykomórkę.

* **Ks. Arcybiskup Feliński**, który ogłosił własnie drukiem w dwóch tomach swe „Konferencye duchowne“, a drukuje „Żywot swej siostry Pauliny“ (autograf tej książki nabył od księgarza nakładcy hr. Alfred Potocki), ma podobno zamiar zamieszczać stale w Czarniowach na Bukowinie, co byłoby wielkim dobrodziejstwem dla tej prowincyi, w której życie katolickie tak słabem jeszcze bije tętnem. Dotąd przebywa Jego Eksceencya w większym zakątku w Dzwiniacze, między Zbruczem a Dniestrem, u hrabiny Koziebrodzkiej, dzieląc swój czas między pracę apostołską między więksim ludem a zajecia literackie.

* **W Czarniowcach**, jak donosi tamtejsza „Gazeta Polska“, okradziono w nocy z czwartku na piątek lokal tamtejszej policyi. Złodzieje dobrali się do biurka komisarsza policyjnego i zabrali 80 zlr. gotówką. Policjanta widocznie nie było na straży, i niech Bogu dziękujcie, że... ocalał!

* **800.000 franków** zapisał Pawłowi Casagnacowi jakiś wielbiciel jego cieżęgo pióra, zmarły niedawno w Marsylii. Przed kilku laty jakiś bogaty kupiec zapisał cały majątek rewolucyjnemu pisarzowi Valles.

* **Zabójca Puszki**na. W tych dniach zmarł w Paryżu 94-letni baron Hedkeren, który zabił Puszkięna w pojedynku. W Petersburgu znany pod nazwiskiem Dantes'a. Długo przebywał on we Wiedniu jako poseł holenderski.

* **Kalendarz**. Jutro w środę dnia 5go listopada św. Zacharyasza.

Wschód słońca o godz. 7 minut 6. Zachód o godzinie 4 minut 21.

TELEGRAMY.

Berlin, 4 listopada. Brukselski „Moniteur“ ogłasza zamianowanie dotychczasowego posła w Sztokholmie, barona Pittau-Hiegart, dyplomatem z wydziałem reprezentantem Belgii w Watykanie.

Kopenhaga, 3 listopada. Dziś zebrał się sejm duński na nową sesya; przedłożony budżet wykazuje zwiększenie majątku krajowego o 2.412.000 koron.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wysłło we Lwowie** u Altenberga nakładem autora dzieła „Dzieci na Podolu“, skreślił dr. Henryk Jasieński. 1884.

* **Zapisków numizmatycznych** wyszedł nr. 2 i zawiera: Mennice koronne za Stefana Batorego, St. hr. Walewski. — Jan Kaźmirz Kaimem, autor „Wrażęń Ciechońskich“ (ciąg dalszy). — O dukacie koronnym Aleksandra Jagiellończyka, A. Teichmann. — Wykopalsko monet polskich w powiecie Mozyrskim z roku 1883. ks. Ign. Polkowski (dokończenie). Kroszniańskie i Żytomierskie wykopalisko, Andrzej Janowicz (ciąg dalszy). — Krótka wiadomość o Stan. Segnitzu. — Kronika. — Nekrologia, A. Ryszard. — Bibliografia numizmatyczna polska. — Objasnienie rycin na tabl. XV i XVI. — Odpowiedzi Redakcyi.

Przegląd literacko-artystyczny wyszedł z druku nr. 17 i 18 (podwójny) i zawiera: Szewe, wiersz Czesława. — Sąsiedzie pociechy, humoreska przez autora „Kłopot kom.“ — Dwie piosenki z Berangera, przez L. Kozłowskiego. — Stary kapral i Szeźwiecie. — Dobry czyn, nowela S. Czecha. — Henryk Heine, studjum T. Jeske-Choińskiego. — U wrót szczęścia, dramaciek wierszem J. A. Swieczkiego. — Uniwersytet w Frajburgu. — Oj mnie! wiersz Karola z Myślenie. — Kronika przez K. B. — Drobne wiadomości literackie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Topiński z Rusocina, Wolszlegier z Siernik, pani Kowalska z córka z Wysocki, Łaszczyński z żoną z Kamienia, Gościmski z Krągola, pani Taczanowska ze Sławoszewa, Biernacki z Kuleczyna, Stan z Lyonu, Tadrzyński ze Srenu.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książd Klauzyński z Krobi, Szóldrski z synem z Warszawy, Kłobukowski z Lewie, Kosmider z familją z Wielkiejwi, Matecki z familją z Królestwa, Grosse z Ostrowa, Spanke z Monasteru, Langkau z Szamocina, Janowski z Gniezna, Więcki z Nowejwi, Szulewzski z Kopaszyna, Lübeck ze Szczecina, Braschke z Wrocławia, Busse ze Skalowa, pani Kotlewowa z Grudziądza, Dreuz z Łabiszyna, Poller z Hamburga, Pluciński i Sikorski z Bród.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 3 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spedzono 2282 sztuk bydła rogatego, 10,964 sztuk trzody chlewnej, 988cieląt, 6357 kopków. Bydlorogate. Handel odbył się spokojnie i ozięble, ceny zesłego poniedziałku nie latwo daly się osiągnąć, wszystkie nie sprzedano. Płacono za gatunek I 60 do 64 marek, za gatunek II 47—53 mk., za gatunek III 41—44 m., za gatunek IV 37—40 mk. za 100 funtów wagi mieśnej. — Trzoda chlewna. Przebieg interesu był słaby a ceny niższe z powodu zbyt wielkiego spedu a malego popytu ze strony eksporterów. Pozostało wiele niesprzedanego towaru. Płacono za meklemburskie około 49 mk., za pomorskie 44—47 mk., za łęzsze (Sengery) 33—43 mk. za 100 funtów pro 20 pret. tary; za hakońskie 43—45 m. za 100 funt. przy 45—50 funt. tary za sztukę. — Cielęta chętnie kupowano płacąc ceny cokolwiek wyższe. Płacono za gatunek I 52—60 fen., za II 40 do 50 fen. — Skopy. Najlepszego towaru brakło zupełnie, dobrego niewiele, posledniego natomiast zbyt wiele, tak że wszystkiego nie sprzedano. Za najlepszy towar płacono cokolwiek więcej aniżeli w zesły poniedziałek. Płacono za gatunek I 45 do 53 fen., czasem i wyżej, za gatunek II 35 do 40 marek.

(W. Poznań, 4 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —) Stan powietrza: przymr. Zyto: wyżej. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano cent. na październik 131 ple, październik-listopad 130. — ple, listopad-grudzień 130. — pl., grudzień-styczeń 130. — ple. na wiosnę 131. — ple. Okowita: stałej. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano litr., listopad 43.80 ple., grudzień 43.80 ple., styczeń 43.90 ple., luty 44.30 ple., marzec 44.70 ple., kwiecień 45.20 płacono, kwiecień-maj 45.50 ple., maj 45.80 płacono. Okowita w miejscu (bez beczki) 44. — ple. (Sprawozdanie urzędowe.) Zyto. Wypowiedziano — centnarów. Ceny

wypowiedziana 130. —, listopad 130. — listopad-grudzień 129. —, grudz.-styczeń 128. — kwiecień-maj 131. — m.

Okowita (z beczką) pr. 100 — 10.000% Tralles. Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedziana 43.60 m., listopad 43.70—43.50 m., grudz. 43.80, styczeń 43.70 m., luty —, w kwiecień-maj 45.60—45.40 mk., w miejscu bez beczki 43.70 mr.

Bydgoszcz, 3 listopada. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg., P sz n i c a niez., piękn 146—148 mk., średnie gatunki 140—145 mk. poslednia —, m. Zyto stale w miejscu krajowe piękne 148 do 149 mk., średnie 125—127 mk. poslednie —, m. Jezemien dla browarów 125—132 m., na paszę 110—120 mk., mały —, mrk. Owies w miejscu 120—130 marek. posledni —, mrk. Groch wrzący 155—165, na paszę 145—150 marek. Okowita za 100 litr. a 100% 43. — m.

Wrocław, 3 listopada 1884.

Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —. Ceny wypowiedziano — listopad 136. — żąd., listopad-grudzień 131.50 ple i żąd., grudzień-styczeń 132. — plac., styczeń-luty —, żąd., kwiecień-maj 136. — żąd.

Pszennica. Wypowiedz. — cent. na listopad 152. — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. na listopad 127. — żądano, kwiecień-maj 126 żąd.

Rzepak. Wypowiedziano — cent. listopad grudzień 243 żąd.

Olej rzepakowy niez., wypowiedz. — cent. w miejscu 53.50 żądano, listopad 50.50 żądano, listopad grudzień 50.40 żąd., kwiecień-maj 51.50 żąd., maj-czerwiec 51.75 żąd.

Okowita niez., wypowiedziano — litr., w miejscu — ple., listopad 43. — plac., listopad-grudzień 43. — plac., grudzień-styczeń 43.10 plac., styczeń-luty 43.20 plac., kwiecień-maj 44.90 plac., maj-czerwiec 46. — plac., lipiec-sierpień 47 żąd.

Ceny wypowiedz. na 4 listopada żyto 136. — mrk., pszenica 152. — mrk., owies 126. — mrk., rzepak — mrk., olej rzepakowy 50.50 okowita 43. — mk.

Ceny targowe z dnia 3 listopada 1884.

Postanowienia delegacyi targow. miejskiej	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekkie	
	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.
Pszennica biała	15/60	15/14	13/70	13/50	13/30	13/20
" zółta	15/30	14/70	14/40	13/70	13/50	13/30
Zyto	14/30	14	13/80	13/70	13/50	13
Jezemien	15	14	13/20	12/70	12/40	12
Owies	13	12/80	12/60	12/40	12/20	12
Groch	18/50	17/50	17	16	15/50	15

Postanowienia komisji handlowej. T O W A R

	piękny	średni	posledni
Rzepak . . . 100 klg.	23	90	22
Rzepak zimowy "	22	80	21
Rzepak latowy "	—	—	—
Lmca . . . "	—	—	—
Siemię lniane "	—	—	—
Siemię konop. "	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7.00—7.30 do 8.00 mk., niebieski 7.00—7.20—7.70 mk.

Makuchy siemienne stop. za 50 kilogr. 9.00 do 9.20 mk., obe 7.80—8.50 mk., na wrzesień-październik plac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6.70 do 6.90 mk., obe 6.40—6.60 mk., na wrzesień-październik — mrk.

Berlin, 3 listopada (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 173 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 150.75—151.75, na listopad-grudzień pl. 150.75 do 151.75, na kwiecień-maj plac. 162.25—163.25, na maj-czerwiec płacono 164—165, na czerwiec-lipiec plac. 166.50—167. Wypowiedziano 110.000 cent. Ceny wypowiedziane 151.50.

Kukurduza w miejscu plac. 122—134 we dług jakości. Wypowiedziano —, cent.

Jezemien za 1000 kilogr. w miejscu 123 do 138 pl. według jakości.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 137—145 według jakości; na miesiąc bieżący pl. 136.75—137, na listopad-grudzień płacono 136—136.50, na kwiecień-maj płacono 140.00—140.75, na maj-czerwiec plac. 140.50—141.50. Wypowiedziano 40.000 cent. Ceny wypowiedziane 137.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 128 do 160 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 126 $\frac{1}{2}$ —126 $\frac{3}{4}$, na listopad-grudzień płacono 126 — na kwiecień-maj płacono 129 $\frac{1}{2}$ —129 $\frac{3}{4}$. Wypowiedziano 3000 cent. Ceny wypowiedziane 126 $\frac{1}{2}$.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki pl. —, mrk., w miejscu z beczką — mrk., na miesiąc bieżący pl. 50.2—50, na listopad-grudzień plac. 50.2—51.9. Wypowiedziano 1000, Ceny wypowiedziane 50.1.

Okowita. Za 100 litrów a 100 pret. — 10.000 litrów pret. w miejscu bez beczki plac. 45.1, w miejscu z beczką płacono — na miesiąc bieżący pl. 45.2—45.4, na listopad-grudzień plac. 45.2—45.4, na grudzień-styczeń plac. 45.5—45.5, na kwiecień-maj płacono 46.8—47.0, na maj-czerwiec płacono 47.1—47.3. Wypowiedziano 210.000 litr. Ceny wypowiedziane 45.3.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 4 listopada 1884. (Kursakoońowe.)

Ziemiopłaty.	Kapitały.
Pszennica potw. listopad-grudz. 151,75	Galie. akc. k. 114,—
kwiecień-maj 163,—	Pr. consol. 4 $\frac{1}{2}$ % 103.50
Zyto potw. listopad 147,—	Pozn. listy z. 101.20
listopad-grudz. 136,75	Pozn. listy rent. 101.60
kwiecień-maj 141,—	Anstr. banknoty 167.30
Olej rzepak. spok. listopad 50,—	Anstr. renta złota 86,75
kwiecień-maj 51,80	Anstr. losy 186

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Table with exchange rates for various currencies and banknotes, including Berlin, London, and Paris.

Table titled 'Weksle' showing exchange rates for various locations like Amsterdam, London, and Paris.

Table titled 'Papier państwowe' showing government bond rates and interest.

Table titled 'Listy rentowe' showing interest rates for various types of bonds and securities.

Table showing gold and silver prices, including 'Węgierska złota renta' and 'Rosyjsko-angielska pożyczka'.

Franciszek Xawery Sarnecki. Dnia 30 października rozstał się z tym światem...

Wielka aukcja. W środę dnia 5 b. m. o godzinie 9 1/2 rano do godz. 4 po południu...

Kamieński, królewski komisarz aukcyjny. Zaproszenie do przedpłaty! Za kilka tygodni opuści prasę...

Dla cierpiących na włosy. Nie ma lepszego i polecenia godniejszego środka jak aptekarza Dunckela...

Woskowe świece kościelne. mam w zapasie, oraz dostarczam takowych na pogrzeby...

A. Mazurkiewicz, Toruń. Księgarnia Katolicka w Poznaniu. Miesiąc Listopad...

W niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 4 1/2 po południu odbędzie się zebranie przedwyborcze...

!Na kołędzie! Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego napisał ks. dr. Kantecki. Drugie pomnożone wydanie...

Drogeria M. Wytyk, Kościan. Rynek narożnik obok Fary poleca. Wody mineralne, Sole i ługi kąpielowe...

Farbuje bez rozprucia w trwałych kolorach wszelką garderobę zimową damską i męską...

Lampy stołowe i wiszące we wielkim wyborze jako też KOMPLETNE WYPRAWY skromne i luksusowe...

Rzeźby — Stacje Męki Pańskiej oraz figury św. Pańskich z gipsu i cementu wykonują na zamówienia...

Drogeria H. Jasiński i Spółka. Poznań, św. Marcin 62 poleca (135) wszelkie wody mineralne świeżego nalewu...

Pasy do maszyn, skórę do reperacji pasów, techniczne towary gumowe, instrumenta do doświadczalnej stacji dr. Delbrücka...

W. Kwiatkowski. Zakład ogrodniczy Górna Wilda 31, W POZNANIU Wilhelmowski plac 14 (narożnik ul. Teatralnej) (462) Skład roślin doniczkowych...

Wina węgierskie zupełnie czyste, do użytku mszalnego przeznaczone, po 1 m. 50 fen. i 2 marki litr...

Antoni Pfiznera. Młyn parowy Karóla Kratochwilla w Poznaniu (Podgórniki) poleca swe wyroby. (831)

Melania Mann KONFEKCJA DAMSKA 64. Ulica św. Marcina 64. I piętro.

Stacje Męki Pańskiej. Plaskorzeźbione z masy marmurowej 14 obrazów całkiem wykonanych kolorach naturalnych...

Poczta w paczkach po 5 kilo przesyłam franco do wszystkich miejscowości państwa niemieckiego, Austro-Węgier i Szwajcarii...

Zanownym posiadaczom dóbr, jako i moim kolegom na prowincji polecam się uprzejmie w razie potrzeby do murowania kominów fabrycznych...

Franciszek Müller, budowniczy w Koźminie.

CHORĄGWIE, Baldachimy, ołtarzyki do noszenia, lichtarze, kierce, krzyże, pasy na Boże męki...

M. Nowickiego & Grünastla Jezuicka ul. 5. (869)

Arac de Batavia dla Izraelity. mówiącego dobrze po polsku, zdającego do pracy biurowej...

Hausknecht. znajdźcie natychmiast miejsce w niemiarni przy Starym Ryнку 45. (883)